

Grupa języki i żuczki 18.05-22.05.2020r.

Dzień 1. Moja mamusia

1. Słuchanie wiersza L. Marjańskiej Jak rysować tatę.
Tatę wielkiego rysować trzeba, choćbyś rysować miał cały dzień. Niech jak szczyt góry sięga do nieba, niech jak dąb rzuca ogromny cień. Tata podobny jest do olbrzyma, co na ramionach cały dom trzyma. A że jest droższy ci od skarbu, namaluj tatę złotą farbą.
2. Ćwiczenia poranne wraz z rodzicem/opiekunem.
 - Zabawa orientacyjno-porządkowa Tworzymy koło wraz z dzieckiem. Dziecko porusza się po pokoju w rytm ulubionej piosenki: marsz, bieg, podskoki. Podczas przerwy w grze podaje ręce rodzicowi/opiekunowi, tworząc koło, i siada skrzyżnie
 - Ćwiczenia dużych grup mięśniowych – Dziecko rośnie. Na hasło Małe dziecko– dziecko wykonuje przysiad, a gdy usłyszysz hasło Dziecko rośnie – powoli prostuje się, aż do wspięcia na palce.
 - Skłony Witamy gości. Dziecko porusza się po pokoju w rytm ulubionej piosenki. Podczas przerwy w grze wykonuje fantazyjny ukłon na powitanie odwiedzających go gości.
 - Zabawa z elementem skoku – Dziecko– do przedszkola. Dziecko swobodnie maszeruje po pokoju w różnych kierunkach. Na hasło Dziecko – do przedszkola, skokami z nogi na nogę przemieszcza się do wyznaczonego miejsca i siada skrzyżnie.
 - Zabawa uspokajająca – Mały świat. Dziecko rytmicznie maszeruje dookoła koła i powtarza rymowankę: Tata, mama, siostra, brat (na każde słowo jedno klaśnięcie) i ja (zatrzymanie i wskazanie na siebie) – to mój mały świat (obrót wokół własnej osi).
3. Rozmowa na temat rodziców.
 - Jakie imiona mają rodzice? Ile mają lat?
 - Co lubią robić? Czego nie lubią robić?
4. Zabawa z wykorzystaniem rymowanki. Mama, tata, siostra, brat – to mój cały świat! Mówienie rymowanki z różnymi emocjami: ze złością, radością, smutkiem i ze strachem.
5. Praca plastyczna- wykonanie portretu mamy, taty dowolną techniką.

Dzień 2. Pomagamy w domu.

1. Ćwiczenia poranne wraz z rodzicem/ opiekunem z dnia pierwszego.
2. Rozmowa na temat pracy taty.
 - Czy wasz tata też pracuje całe dni?
 - Co robicie z tatą, gdy ma czas?
 - Czy mama też długo pracuje?
 - Co robicie z mamą i tatą, gdy mają wolny czas?
3. Jakie czynności w domu wykonuje mama, jakie tata, a jakie – dziecko.
 - Wypowiedzi dziecka na temat czynności, jakie wykonują w domu w ramach swoich obowiązków. Dziecko podaje nazwy czynności wykonywanych przez nie w domu oraz stara się je pokazać.

4. Podział nazw obrazków na sylaby i na głoski. Rodzic/opiekun umieszcza na stole/dywanie obrazki prezentów dla mamy. Dziecko dzieli ich nazwy na sylaby i na głoski. Np. róża, krem, tort, lusterko, deser, obrazek...
5. Zabawa Moja mama lubi... Moja mama nie lubi... Dziecko kończy zdanie, podając sytuacje, zachowania, potrawy, które jego mama lubi i których nie lubi.
6. Praca plastyczna- wykonanie pudełka dla mamy, np. na biżuterię. Możemy je dowolnie ozdobić.

Przykładowy film jak zrobić pudełeczko origami:

https://www.youtube.com/watch?v=-IG3T_7wOiY

Dzień 3. Magiczna wróżka

1. Ćwiczenia poranne wraz rodzicem/opiekunem.
2. Zabawa przy piosence.

Dziecko:

I zwrotka Moja mama lubi marzyć (obraca się wokół własnej pływając nad chmurami, osi), rzucać mi promyki słońca w dół.(rzuca na niby promyki w dół), Moja mama zawsze błyszczy (uśmiecha się), uśmiechami, kiedy pyszny obiad stawia mi (naśladuje niesienie talerza z zupą, na stół.

Ref.: Moja mama zawsze wszystko(rytmicznie klaszcze), dobrze wie...

II zwrotka Moja mama lubi kwiaty, (naśladuje wąchanie kwiatów), kocha leśne wróżki. Podśłuchuje, o czym(kładzie dłoń za uchem i nasłuchuje), szepcze wiatr,(kołysze się), a wieczorem, kiedy sobie leżę w łóżku, opowiada, co pan żuk (wykonuje obrót wokół własnej osi,) na obiad jadł.

Refren jw. III zwrotka Kocham bardzo moją mamę(obejmuje się rękami,) i jej wszystkie czary, bajki śmieszki i całusków moc. (posyła całuski), To są dla mnie bardzo ważne, (pokazuje na siebie), wielkie dary. Śpiewam mamie tę piosenkę (chodzi po pokoju i nuci piosenkę).

3. Rozmowa na temat piosenki.
 - Jak jest zbudowana piosenka?
 - Jaka jest mama z piosenki?
 - Co lubi i co robi mama z piosenki?

Dzień 4 i dzień 5 Torcik dla mamy.

1. Ćwiczenia poranne wraz z rodzicem/opiekunem z dnia pierwszego.
2. Zabawa dydaktyczna Dodaj lub odejmij.
Dziecko siedzi na dywanie, przed nim znajdują się liczmany. Dostaje losowo kartonik z cyfrą lub z liczbą 10. Dobiera kolejno odpowiednią liczbę liczmanów i układa przed sobą, kładąc obok swój kartonik z cyfrą. Potem dziecko wyciąga prawą rękę z kartonikiem z cyfrą (lub liczbą 10) i oddaje swój kartonik rodzicowi/opiekunowi . Teraz liczba liczmanów dziecka nie odpowiada liczbom umieszczonym na kartonikach. Dziecko dobiera lub oddaje liczmany tak,

aby ich liczba była zgodna z liczbą umieszczoną na kartoniku. Dziecko mówi, ile miało liczmanów, ile ma teraz, czy odjęło, czy dodało liczmanów oraz pisze na karteczce odpowiednie działanie. Np. Dziecko miało kartonik z cyfrą 8, ułożyło przed sobą osiem liczmanów. Potem dostało kartonik z cyfrą 4 i oddało cztery liczmanów. Na koniec napisało działanie: $8 - 4 = 4$

3. Słuchanie wiersza W. Chotomskiej *Dobra wróżka*.

Jeszcze śpi cały dom, tata śpi, dzieci śpią. Jeszcze sen nie chce wyjść z ciepłej kołdry, a tu już pachnie chleb, a tu już mleko jest, dobra wróżka powiedziała nam: – Dzień dobry! Mamo, mamo, dobra wróżko, coś powiemy ci na uszko: – Wróżysz nam dobre dni, umiesz w śmiech zmienić łzy, ciepłe sny niesiesz nam do poduszki, w oczach masz słońca blask i od burz chronisz nas. Nawet w bajkach nikt nie znajdzie lepszej wróżki!

4. Rozmowa na temat wiersza.

- Co mama robi rano, gdy jeszcze wszyscy śpią?
- Dlaczego mama to dobra wróżka?

5. Słuchanie opowiadania A. Onichimowskiej *Warkoczyk*. – Nie wszyscy muszą być jednakowi – wzruszył ramionami mój tatuś, kiedy opowiedziałem mu, co zdarzyło się w przedszkolu. I po chwili spytał: – A tobie też nie podoba się mój warkocz? – Nie wiem – wyjąkałem. – Chyba mi się podoba – dodałem niepewnie. – Tylko, że się za nami oglądają. I czasem się śmieją. I teraz już wiem, dlaczego. – Dlaczego? – spytał tatuś. – No, bo panowie nie noszą warkoczy – wyjaśniłem. – Dlaczego? – powtórzył z uśmiechem tatuś. – Bo warkocze noszą dziewczyny – wypaliłem. – A ja bym nie chciał wyglądać jak dziewczyna. – A uważasz, że ja wyglądam jak dziewczyna? – roześmiał się. Pogłaskałem go po warkoczyku i też się roześmiałem. No, nie. Tego o moim tatuś w żadnym razie nie dałoby się powiedzieć. – To po co nosisz warkoczek? – nie dawałem jednak za wygraną. – I kolczyk w uchu? – Bo to wydaje mi się zabawne – powiedział tatuś. – I jest modne. – Ale ty przecież nawet nie grasz na gitarze. Ani na bębnie. Ani na niczym innym – przypomniały mi się zarzuty pani w przedszkolu. – Co właściwie robisz, tatuś? – zaciekałem się. – Jestem matematykiem – wyjaśnił. Powlokłem się do swojego pokoju i zacząłem budować z klocków lego dźwig, ale całkiem mi to nie szło. Myślałem ciągle o tym, co przydarzyło mi się w przedszkolu. Zaczęło się od tego, że pani kazała nam narysować swoich rodziców. I ja narysowałem tatusia z warkoczykiem. Wtedy pani zaczęła się śmiać i powiedziała, że coś mi się pomyliło i że bym dorysował ten warkoczek mamusi. Chociaż wie, że moja mamusia ma krótkie włosy – przychodzi po mnie do przedszkola i pani ją zna. Odpowiedziałem, że wcale się nie pomyliłem i że mój tatuś tak właśnie wygląda. Wszystkie dzieci przestały rysować i słuchały, co mówimy, i niektóre okropnie się śmiały. Michał powiedział nawet, że mam dwie mamusie, a żadnego tatusia. I bardzo to się wszystkim spodobało. Nawet pani się śmiała. Spytała mnie wtedy, czy mój tatuś gra w jakimś zespole i była zdziwiona, kiedy powiedziałem, że nie. Że na niczym nie gra i chodzi normalnie rano do pracy. A w domu gotuje. To już chyba zupełnie niepotrzebnie dodałem, bo znów to się wydało bardzo śmieszne. Dopiero, jak Agata krzyknęła, że jej tatuś też gotuje, trochę się uspokoili. Już trzeci raz zaczynałem budować dźwig i wciąż coś mi nie pasowało. Wtedy wszedł tatuś, usiadł koło mnie na dywanie i pomógł mi znaleźć właściwy klocek. – Słuchaj, Kuba – powiedział. – Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, że możesz mieć przeze mnie kłopoty. Bardzo to poważnie zabrzmiało i poczułem się całkiem dorosły. – E tam, nie przejmuj się – pocieszyłem go. – Jeśli ci na tym zależy, zetnę włosy i zlikwiduję ten kolczyk – dodał jak gdyby nigdy nic, a mnie aż zatkało. – Chciałbyś? – spytał jeszcze po chwili. Wzruszyłem

ramionami i powiedziałem, z trudem powstrzymując uśmiech: – Coś ty, tato. Nie wszyscy muszą być jednakowi.

6. Rozmowa na temat opowiadania.

– Czy każdy tatuś musi być taki sam?

– Czy wasi tatusiowie gotują w domu?

– Czy mają długie włosy?

– Czy ważny jest wygląd tatusia, czy to, że jest dla was dobry i was kocha.

7. Praca plastyczna- wykonanie torciku dla mamy z wykorzystaniem makaronu.

Przykładowe zdjęcie z internetu.

